

Czyjego interesu broni RPO?

» Jakie zagrożenia dla rynku medialnego niesie decyzja sądu odnosząca się do przejęcia przez Orlen grupy Polska Press? Prezes spółki Daniel Obajtek nazywa ją decyzją polityczną.

– Przede wszystkim jest to bardzo niebezpieczny i niedobry sygnał dla wszystkich, którzy chcą realizować podobne przedsięwzięcia, w zakresie spraw związanych z konkurencją, tam gdzie wymagana jest decyzja UOKiK i Sądu Ochrony Konkurencji. Słychać głosy różnego rodzaju specjalistów od tych kwestii, przede wszystkim prawników zajmujących się prawem handlowym, krytykujących tę sytuację. Decyzja może wywołać niepokój na rynkach, dlatego że w tej chwili przedsiębiorcy mogą się czuć bardzo niepewnie. Jest to wydarzenie na rynku mediów właściwie bez precedensu. Nasuwa się pytanie, kto za sprawą rzeczywiście stoi, kto ją inicjował. Rzecznik Praw Obywatelskich podjął się sprawy zablokowania transakcji już zamkniętej, a sąd wydał wyrok bezprecedensowy.

Decyzja sądu stawia w bardzo poważnym kłopotcie także sam Orlen oraz grupę Polska Press. Niemiecki koncern, były udziałowiec, nie odzywa się, nie zajmuje stanowiska. Zainkasował pieniądze, transakcja została sfinalizowana. Stoimy przed niewiadomą: czy może to oznaczać, że transakcja zostanie unieważniona, zablokowana? Druga sprawa to kwestia aktualnego zarządzania tą grupą – w tej sytuacji bardzo kłopotliwa. Powstaje ryzyko strat finansowych, a nawet finansowej zapaści. Prezes Orleu zapowiada, że będzie normalnie działał, realizował swoje prawo jako właściciel, ale może dojść do takiej sytuacji, że jego poszczególne decyzje zarządcze mogą być także później kwestionowane. Nakręca się spirala niepewności. Co dalej z poszczególnymi redakcjami i ich pracą?

» RPO uzasadniał swój wniosek tym, że dojdzie do poważnego ograniczenia wolności prasy, ponieważ Orlen jest spółką Skarbu Państwa. I że politycy



ROZMOWA /
z dr hab. Hanną Karp,
medioznawcą i religioznawcą
z Wyższej Szkoły Kultury
Społecznej i Medialnej
w Toruniu

mogą mieć wpływ na działalność redakcji. Czy taka argumentacja ma uzasadnienie?

– Idąc takim tokiem rozumowania, należałoby cofnąć pewnie z jedną trzecią podobnych transakcji już dokonanych. Poza tym powstaje bardzo poważne pytanie, czyjego interesu broni RPO, składając taki wniosek. Przecież

Decyzja sądu może wywołać niepokój na rynkach, dlatego że w tej chwili przedsiębiorcy mogą się czuć bardzo niepewnie. Jest to wydarzenie na rynku mediów właściwie bez precedensu

to, z czym mieliśmy do czynienia wcześniej, było patologiczną koncentracją na rynku prasy regionalnej. Ale do czasu, gdy właścicielem był podmiot niemiecki, nikomu to nie przeszkadzało. A już zwłaszcza rzecznikowi Bodnarowi. Gdzie wtedy był? A w tej chwili, kiedy nastąpiły zmiany własnościowe, nagle jest problem. I to jest jedno z pierwszych pytań, które należy sobie zadać. Być może to jest krok, który w jakiś sposób ma torować mu drogę do kariery w strukturach unijnych, a może nawet strukturach biznesu niemieckiego? Pamiętamy, że Gerhard Schröder po zakończeniu kadencji kanclerskiej znalazł przystań u Putina. Być może rzecznik Bodnar próbuje też w jakiś sposób zabezpieczyć swoją dalszą karierę?

» Czy pod górnolotnym hasłem „walki o wolność prasy” nie chodzi o to, „żeby było, tak jak było”?

– Pojawiają się także pytania o trzeci podmiot w tym wszystkim. Mianowicie chodzi o Agorę. Być może szuka miejsca dla siebie w tej niszy rynkowej? Natomiast rzecznik Bodnar bardzo niekonwencjonalnie rozumie pojęcie wolności prasy. Mam wrażenie, że postrzeganie tej zasady jest w jego ujęciu bardzo specyficzne. Jest pytanie, jak z powstałej sytuacji wybrnąć. Ponadto są sformułowane pytania, czy decyzje RPO po zakończeniu przez niego kadencji są prawomocne.

» To w takim razie przejaw ataku układu III RP, który chwytą się już wszelkich możliwości? Mieliśmy wszak całą serię medialnych ataków na prezesa Daniela Obajtka.

– Układ III RP po ostatniej szarzy Donaldzie Tuska w sprawie Sławomira Nowaka wydaje się znajdować w stanie konwulsji. Dlatego bardzo zasadne jest pytanie, czy rzecznik mógł być inspirowany z zewnątrz. Być może ktoś go zachęcił do takiego kroku. Pytanie: kto? I w jakim celu?

» Dziękuję za rozmowę.

Zenon Baranowski